

Prof. dr hab. Aleksander Ochocki
Instytut Filozofii UW

Opinia o dorobku doktora Piotra Nowaka

Pan Piotr Nowak został doktorem dziesięć lat temu, a ponieważ ubiega się o habilitację, ocenie podlega przede wszystkim jego dorobek z tego właśnie okresu. Trzeba zauważyć, że dokonania habilitanta są bogate i zróżnicowane, toteż niełatwo je ocenić. Zaczniemy od książek. Jedna, *Ontologia sukcesu*, jest jego autorstwa, a cztery (w tym jedna po angielsku), zostały przez niego zredagowane. Do 11 książek dr Nowak napisał wstęp lub posłowie, a są to z reguły teksty bardzo obszerne i poświęcone ważnym postaciom. 5 tekstów ukazało się w innych pracach zbiorowych po polsku a 6 w zbiorach obcojęzycznych. Opublikował też ponad 20 artykułów naukowych, kilkadziesiąt recenzji i tekstów drobniejszych, przełożył 7 książek, wziął udział w wielu konferencjach krajowych i zagranicznych, przebywał na kilku dłuższych stypendiach zagranicznych, uczestniczył w licznych dyskusjach publicznych. Jako zastępca redaktora naczelnego pisma „Kronos” przyczynił się niechybnie do ożywienia życia filozoficznego.

Prace doktora Nowaka z reguły cechuje osobliwa erudycja, mnogość przywoływanych źródeł w różnych językach, dobra orientacja

dotycząca kontekstu historycznego i kulturalnego omawianych zagadnień a także żywe zaangażowanie.

Z uwagi na to, że dr Nowak pracuje w uczelni prowincjonalnej, która dopiero niedawno zapoczątkowała samodzielną działalność w dziedzinie filozofii, nie może dotychczas pochwalić się efektami tzw. pracy z młodą kadrami. Jednakże wykazuje się w swej uczelni aktywnością nie tylko dydaktyczną, lecz także pedagogiczno-naukową, o czym może świadczyć choćby najnowsza inicjatywa dotycząca filozofii politycznej Carla Schmitta. Zresztą w latach poprzednich znacznie przyczynił się do popularyzacji filozofii, m. in. przygotowując programy telewizyjne „Ogród sztuk”, a do dnia dzisiejszego publikuje też w internecie.

Wszystkie publikacje dra Nowaka cechuje jednorodność stylu, swoboda wypowiedzi i błyskotliwość. Trudno wymienić listę omawianych przez niego filozofów, ale z reguły są to autorzy współcześni, choć, oczywiście, nie brak też pisarzy „klasycznych”, zarówno starożytnych, jak i nowożytnych. W każdym razie wśród najczęściej omawianych autorów pojawiają się Hannah Arendt, Alexandre Kojève, Leo Strauss, Giorgio Agamben, Carl Schmitt i inni. Na uwagę zasługuje też doskonała orientacja habilitanta w rosyjskiej literaturze filozoficznej. Sam habilitant podkreśla znaczenie swoich zainteresowań literackich. Na szczególną uwagę zasługują tu studia dotyczące Szekspira i Dostojewskiego. Chodzi przy tym, rzecz jasna, o wydobycie filozoficznych aspektów twórczości tych autorów. Nierzadko nakładają się na te analizy

pewne, by tak rzec, obsesyjna tematy twórczości habilitanta, w rodzaju walki pokoleń, „końca historii”, „śmierci człowieka”, Apokalipsy, Antychrysta itd. Niektóre wątki, powszechnie znane zazwyczaj z twórczości autorów niemieckich czy francuskich, nabierają nowego, głębszego znaczenia dzięki przywołaniu mniej znanych autorów rosyjskich, np. Sołowjowa czy Rozanowa.

Jeśli chodzi o prezentację dorobku doktora Nowaka, to z pewnością należałoby zacząć ją od książek, do których powstania się przyczynił, gdyż składają się one na całkiem pokaźną biblioteczkę.

W swojej, jak dotąd, jedynej własnej książce *Ontologia sukcesu* habilitant podejmuje problematykę poruszaną już w doktoracie, a mianowicie zagadnienie „śmierci człowieka” ujęte przede wszystkim w perspektywie kojewiańskiej „ontologii sukcesu”. Jak wiadomo, Kojéve przyjaźnił się z Carlem Schmittem i Leo Straussem, co autor skwapliwie wykorzystuje do poszerzenia swego ujęcia tematu, a na koniec, nawiązując do rosyjskich korzeni swego bohatera, dołącza jeszcze refleksje związane z postaciami Sołowjowa i Rozanowa. Z uwagi na to, że szczególnie ważną figurą w Kojéve`a rozumieniu historii jest walka o uznanie i jej konsekwencje, wypada poświęcić nieco uwagi temu wątkowi. Otóż autor dość bezkrytycznie przyjmuje kojewiańską interpretację Hegla, którą uznaje wręcz za ortodoksyjną. Jednakże Kojéve nie jest z całą pewnością „ortodoksyjnym heglistą”, a jego interpretacja filozofii Hegla może budzić, delikatnie mówiąc, bardzo poważne wątpliwości. Jedną z nich dotyczy właśnie sekwencji walki o uznanie, na której koncentruje się narracja Kojéve`a.

Rzecz w tym, że habilitanta Hegel zupełnie nie interesuje i dlatego nie próbuje nawet przedstawić własnej interpretacji tego sławnego fragmentu, aczkolwiek stara się stworzyć pewne pozory. Nie zastanawia się zatem nad sensownością formuły „pożądania pożądania pożądania”, bo tak ujął ją Kojève, lękając się widocznie, że zwykłe „pożądanie pożądania” będzie zbyt ubogie, albo wręcz zniesie się na zasadzie negacji negacji. Rzecz w tym, że wedle Hegla przyszły Pan nie jest zupełnie zainteresowany pożądaniem, czyli bezpośredniością, a więc przynależnością do porządku natury, lecz nowym porządkiem duchowym, związanym z wolnością, godnością itp., nie jest więc żadnym pożądania pożądania pożądania, bo otwiera się przed nim świat ducha. To nowe odkrycie będzie docierało do niewolnika (który zdąży przekształcić się w trzeci stan) w długim procesie dziejowym za sprawą także jego własnych dokonań (praca) i związanych z tym przeobrażeń wewnętrznych. Niesłuchanie ważne dla Kojève`a kategorie Pana i Niewolnika są w koncepcji Hegla pojęciami wstydliwymi, a związane są przede wszystkim z okresem przejściowym „od stanu naturalności człowieka do stanu prawdziwie etycznego”. W pismach Hegla relacja panowania i niewoli pojawia się niesłuchanie rzadko i nie widać tam ani śladu tendencji, które Kojève czyni głównym nurtem swych rozważań. Nie ma w tym nic dziwnego, albowiem system Hegla zawiera bardzo rozbudowaną filozofię wspólnoty ludzkiej, kultury, zróżnicowania społeczeństwa obywatelskiego i państwa. Walka o uznanie jest zaczątkiem wspólnoty politycznej i sfery kultury, sfery ducha i rozumu. Nic też

dziwnego, że w dojrzałej postaci Systemu filozofii, czyli w *Encyklopedii nauk filozoficznych* rezultatem walki o uznanie jest samowiedza ogólna, którą Hegel tak oto charakteryzuje. „*Samowiedza ogólna* jest afirmatywną wiedzą o sobie samej jednej jaźni w jaźni innej, z których każda jako wolna jednostkowość posiada absolutną samoistność, ale dzięki negacji swej bezpośredniości, czyli pożądania, nie traktuje siebie jako różnej od tamtej drugiej, jest czymś ogólnym i jest obiektywna, a realną ogólność ma w postaci wzajemności, o ile w innej wolnej jednostkowości ma świadomość siebie jako uznawanej, ma zaś tę świadomość tylko o tyle, o ile sama uznaje tę inną jednostkowość i wie, że jest ona wolna”. A jeszcze dalej pojawia się sformułowanie nie budzące już żadnych wątpliwości. „Owa jedność świadomości i samowiedzy zawiera w pierwszym rzędzie jednostki jako przeświecające w sobie nawzajem... Dlatego ich prawdą jest istniejąca sama w sobie i dla siebie ogólność i obiektywność samowiedzy *rozum*”.

Szkoda, że habilitant nie uczył się od najlepszych nauczycieli, czyli od wielkich filozofów, takich jak Hegel, nic bowiem tego nie zastąpi.

Jak wspomniano, pozostałe teksty habilitanta są podobne do siebie pod względem stylistycznym i kompozycyjnym. Opierają się przede wszystkim na bogactwie skojarzeń (nie zawsze fortunnych) i wykorzystaniu możliwie najbardziej zadziwiającego doboru źródeł. Niestety, język bardzo często jest zbyt kolokwialny lub dziwaczny („każdy jeden arystotelik”, „wartości wybitnie przeczasiały”), a gonitwa myśli nie sprzyja zbytnio prezentowaniu sensownego

wyvodu. Przykładem wspomnianej gonitwy skojarzeń może być taki oto cytat.: „Okazuje się więc, że tym, co zagraża wyspom wolności, jest nie tylko ocean życia. Zagrożają im także „biesy”, „zawodowi rewolucjoniści”, o których Puszkina pisał, że „kołują nami w mgle” wykładając na opak sens ludzkiego działania, przeobrażając rzeczywistość w „archipelag Gułag”. „

Co więcej, autor z upodobaniem dostosowuje dane do swoich koncepcji, co pozwala przypuszczać, że publicystyczne dążenie do osiągnięcia efektu ceni sobie wyżej niż inne walory tekstu. Przybiera to niekiedy formy wręcz humorystyczne. We wstępie do omówienia *Miarki za miarkę* habilitant oświadcza, że Cezar Borgia wyzyskał do swych niecznych celów a potem zgładził „młodego” Ramira d`Orco, co Szekspir potem wykorzystał w swojej sztuce. Wedle większości źródeł ofiara Borgii przekroczyła już pięćdziesiątkę, natomiast on sam nie miał wtedy nawet trzydziestki. Czy jest to powód do odmładzania Angela i postarzania Księcia w sztuce Szekspira? Bardzo trudno go dostrzec.

Jak wspomniano, nie widać jakiegoś wyraźnego kryterium, które pozwalałoby traktować teksty habilitanta jako rdzennie filozoficzne. Jest to raczej szeroko rozumiana eseistyka ogólnohumanistyczna podejmująca wątki filozoficzne. Wskazuje na to również nieomal barokowa kwiecistość stylu. Jest to jednakże eseistyka prawomyślna i bezpieczna pod względem ideowym, gdyż jej wzorcem jest w znacznej mierze uznany autor amerykański Mark Lilla.

Biorąc pod uwagę dotychczasowy dorobek można zatem przypuszczać, że habilitant będzie podporą Ministerstwa i preferowanego przez nie modelu szkolnictwa wyższego. Dlatego też wnoszę o poparcie starań habilitanta o uzyskanie kolejnego stopnia akademickiego. Dodam jeszcze, że jego łatwość nawiązywania kontaktów przyczyni się niewątpliwie do intensyfikacji wymiany międzynarodowej z odpowiednimi ośrodkami zagranicznymi.

Aleksander Ochocki

Warszawa, 19.04.2012